

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY** w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odnośzeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**GENY SELEKCYJNE:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia Ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.



## STANISŁAW LUTYK,

obywatel ziemi kowieńskiej,  
inżynier technolog,

po krótkich cierpieniach zmarł w majątku swym Polesie 25-go marca 1918 r. Pochowany został w rodzinnych grobach na cmentarzu parafjalnym w Żoranach dn. 27 marca.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu  
**Żona, Syn i Synowa.**

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwarta główna 26 b. m.

#### FRONT ZACHODNI.

Natarcie armii generała Sykstusa von Arnim w kierunku Kemmel uwięzione zostało całkowitem powodzeniem. Kemmel, wzgórze panujące nad całą równiną Flandryi jest w naszym ręku. Po gwałtownym ogniu artylerji ruszyła piechota generałów Siegera i Eberharda, wczoraj zrana do ataku.

Dywizje francuskie, wśród wojsk angielskich, którym powierzono obronę Kemmelu, jako też przysyłające do nich koło Wytschaete i Dranoeter oddziały angielskie zostały wyparte ze swych pozycji.

Wielkie wyrwy koło St. Eloi jako też ta miejscowość zostały zdobyte. Liczne w tej okolicy położone domki betonowe zostały zajęte. Pruskie jako też bawarskie wojska wzięły szturmem wieś i wzgórze Kemmel. Pod osłoną artylerji, która mimo trudności terenu nie pozostawała w tyle, piechota w wielu miejscach posunęła się aż do ruczaju Kemmel. Wzięliśmy Dranoeter oraz wyżyny na północ-zachód od Vleugelhoek.

Oddziały bojowych lotników z wielkim powodzeniem zarzucały bombami drogi powrotne zawałone wozami i wojskami nieprzyjacielskimi.

Jako zdobycz dnia wczorajszego naliczyliśmy dotychczas przeszło 6500 jeńców — przeważnie są to Francuzi, pomiędzy jeńcami znajduje się jeden angielski i jeden francuski przywódca pułku.

Na południe od Sommy ovladaliśmy miejscowością Villers Bretonnoux, lecz nieudaliśmy utrzymać jej wobec nieprzyjacielskich kontrataków. Inne nieprzyjacielskie kontrataki nieudały

się tuż na wschód od wsi, koło wydartego nieprzyjacielowi lasu i wsi Hagard. Licba jeńców na tym odcinku wzrosła do 2,400.

Między Avrą a Oisą poza chwilowo ożywiouym ogniem nic szczególnego.

Na zachodnim brzegu Moseli saskie oddziały natarły na francuskie okopy i wtargnęły do wsi Regaieville. Po wykonaniu swego zadania powróciły one z jeńcami na pierwotne swe pozycje.

Resursa general-kwatermistrza  
Ludendorff.

#### Komunikat wieczorny.

BERLIN (26 bm. Urzędownie) —

Kontrataki nieprzyjacielskie na Kemmel oraz na polu bitwy na południe od Villers Bretonnoux rozchwiałały się przynosząc wielkie straty.

BERLIN (26 b. m. Voss. Ztg.) — Sekretarz stanu v. Kühlmann wyjechał wczoraj wieczorem przez Wiedeń do Budapesztu. Z rozmowy, którą sekretarz stanu miał wczoraj z przywódcami stronnictw, obecni wymieślił wrazenie, iż formalne zawarcie traktatu pokojowego z Rumunją nastąpi w najbliższym czasie.

BERLIN (25 bm. Urzędownie). — Według informacji Reutera, żołnierze z oddziału przeznaczanego do wyładowania, a należącego do eskadry, która dokonała natarcia na Zebrügge, po powrocie do Anglii oświadczyli podobnie, że wszystkie działa i zapasy amunicji na grobli portowej, oraz wrota szluz zostały wysadzone w powietrze. Twierdzenia te są od początku do końca zmyślone.

Oprócz nieduzego, już poprawionego zepsucia połączenia grobli, Anglicy niczego nie dopięli przy pomocy swego przedsięwzięcia. Ani jedne ze znajdujących się na grobli urzą-

dzeń wojskowych nie było nawet narażone na niebezpieczeństwo. Oprócz zakomunikowanego już lekkiego uszkodzenia jednego tylko torpedowca, nie zostały również wyrządzone szkody żadnej łodzi podwodnej, torpedowcowi lub innemu jekiemuś statkowi. Również i do szluz wrog nie dotarł ani przy pomocy wybuchów ani też ognia działowego.

Naodwrot wszystkie urządzenia portowe są w całości i całkowicie zdadne do użytku.

Według zeznań jeńców, nieprzyjacieli próbował już 4 razy wykonać takie same przedsięwzięcie. Wskutek bacności niemieckich łodzi strażniczych i baterji był on za każdym razem zmuszony do odwrotu.

O ile nieprzyjacielowi udało się tym razem zbliżyć do celów natarcia zawdzięcza to on wielu pomyślnym dlań okolicznościom.

Decydującą rolę odegrała przytem mglista pogoda i kierunek wiatru. Ten ostatni skierował użytą w dużej ilości sztuczną mgłę przed napastnikami aż do celu natarcia. Nasze środki obronne wskutek tego mogły rozpocząć swą działalność dopiero wówczas, gdy został zauważony zupełnie blisko krążownik «Intraprida».

Działalność ich jednak rozpoczęła się wówczas z taką siłą, że krążownikowi przy całym uznaniu dla wykazanej przez jego kierownictwo umiejętności morskiej, nie udało się wyładować przeznaczonym do tego 4 kompanjom żołnierzy morskich.

Ta niewielka ilość żołnierzy, której udało się pod dowództwem swych oficerów dostać się na groble, została zabita przez meżnych obrońców lub obalona do wody, oprócz kapitana i około 12 żołnierzy, którzy są naszymi jeńcami.

Razem z nimi w nasze ręce dostały się liczne miotacze płomieni, 2 karabiny maszynowe i inna broń, służąca do walki na bliską metę.

Na krążowniki, przeznaczone do zagrozenia wjazdu do kanału został również skierowany niszczący ogień po ich wynurzeniu się z mgły. Udało się je zatopić, zanim dosięgły one miejsc przeznaczonych do zagrozenia.

Renter słusznie może chwalić ducha inicjatywy oraz meżstwo uczestników wyprawy, ale nie może nas pozbawić zadowolenia, iż dzięki meżstwu naszych obrońców nieprzyjacieli nie dopięli swego celu.

Oddziały, użyte przez Anglików z ciężkimi stratami pod względem ludzi i materiału nie osiągnęły więc wcale tego rezultatu, na jakie rozliczał nieprzyjacieli. Szczególnie został udaremniiony ich zamiar zagrozenia dojazdu do naszych punktów oporowych dla łodzi podwodnych.

ROTTERDAM (25 bm. Tel. wł.) Do «Daily Telegraph» donoszą z Johannisburgu.

Uchwalono dokonanie odkładanego dotychczas spisu ogólnego wszystkich obowiązanych do służby wojskowej w wieku od 18<sup>1/2</sup>—41 lat.

## Dookoła wojny.

### Jak długo trwać będą walki we Flandryi.

Według londyńskiej «Times» walki na terytorjum Flandryi ciągnąć się będą prawdopodobnie przez całe jesienne lato. Charakter walk tych będzie się odznaczał nader wielką zaciętością. Będą to walki przewlekające się i bardzo krwawe, które kosztować będą koalicję duże ofiary w ludziach i materiale wojennym.

### Foch dowodzi i włoską armją.

Szwajcarski «Bund» dowiaduje się, że także włoska armja ma być poddana pod naczelne dowództwo generała Focha. Aż dotąd kompetencja tego ostatniego nie dotyczyła wojsk włoskich. Obecnie jednak Włosi sami podobno pragną, by uważano ich jako część wspólnej armji koalicyjnej, to też nie występują przeciw podporządkowaniu się głównej komendzie Focha.

### Sądownictwo w Belgji.

BRUKSELA (24 b. m. W.T.B.) — Na mocy rozporządzenia, wydanego wspólnie przez gen. gubernatora i kwatermistrza generalnego, zostaną utworzone we Flandryi i Walonji sądy niemieckie.

Główną zasadą nowej organizacji przy możliwie oszczędnem nżytkowaniu sił ludzkich jest: w sprawach kryminalnych — ograniczenie się do rzeczy koniecznych w celu utrzymania porządku publicznego, w sprawach cywilnych — ochrona interesów prawno-cywilnych Niemców, sprzymierzeńców i neutralnych. Zarząd sądownictw pozostaje jak i dotychczas w rękach szefa zarządu.

Obsadzanie urzędów w nowych sądach będzie niebawem ukończone.

## Z Królestwa Polskiego.

### Aleksander Lednicki w Warszawie.

Prezes b. komisji likwidacyjnej w Petersburgu, p. Aleksander Lednicki przybył do Warszawy i we środę 24 bm. o g. 11 rano został przyjęty przez Radę Regencyjną na półtoragodzinną audjencji, podczas której zdawał sprawę z poruczonych mu przez Radę Regencyjną czynności, przyczem złożył Jej szereg adresów z hołdem od Polaków w Rosji. Dalszy ciąg audjencji miał nastąpić we czwartek.

### Przyjęcie u gen. Beselera.

Jak donoszą pisma warszawskie: Dnia 22 bm. w. generał-gubernator Beseler wydał przyjęcie w zamku, na które otrzymali zaproszenie: Prezydent ministrów, ministrowie, dyrektor departamentu politycznego oraz podsekretarze stanu. Oprócz nich zostali zaproszeni: Przewodniczący komisji wojskowej, przedstawiciele c. i k. ministerjum spraw zagranicznych, oraz

c. 7 i k. Naczelnik komendy wojskowej, szef administracji, oraz samodzielni naczelnicy wydziałów i sekcji sztabu general-gubernatorstwa i administracji cywilnej.

Podczas uczy p. general-gubernator powitał prezydenta ministrów i ministerjum polskie i wyraził oczekiwania, że ich praca w łączności z najbardziej władzami general-gubernatorstwa doprowadzi do dalszej owocnej budowy państwa polskiego. W przemówieniu swem zwrócił on uwagę zwłaszcza na to, że wzajemne zaufanie może pracować tak w wysokim stopniu rozwinąć.

Prezydent ministrów Steczkowski w imieniu ministerjum wyraził podziękowanie za przyjęcie i za słowa p. general-gubernatora i wyraził ze swojej strony nadzieję, że działalność ministerjum, oparta o życzliwość i pomoc poszczególnych władz general-gubernatorstwa, przyniesie korzyść państwowości polskiej. Rozmowa, która nastąpiła po bankiecie dała sposobność gościom z ministerjum polskiego do bliższego zetknięcia z oficerami i urzędnikami general-gubernatorstwa i do wyjaśnienia niektórych kwestji aktualnych przez osobistą wymianę myśli.

### Gimnazja państwowa.

W celu podniesienia szkół średnich w państwie, ministerjum wyznał i oświadczenia z początkiem przyszłego roku szkolnego otworzy do 20 pełnych gimnazjów państwowych, oraz szereg rozwojowych. Pomiędzy innymi gimnazja państwowe powstaną: pięć w Warszawie, nadto w Łodzi, Zgierzu, Będzinie, Siedlcach i t. d.

Nauczyciele gimnazjów państwowych będą mianowani z pośród najlepszych pedagogów. Każdy z nich będzie miał najwyższą 20 godzin wykładowych tygodniowo, aby nie był przeciążony pracą, natomiast miał czas na przygotowania się do lekcji.

Nauczyciel gimnazjum państwowego nie będzie posiadał prawa wykładania w innych zakładach naukowych.

### Budżet okupacji niemieckiej.

W «D. War. Ztg.» czytamy: General-gubernator 3 bm. zatwierdził bud-

żet warszawskiego general-gubernatorstwa na rok 1918, obejmujący okres czasu od dnia 1 kwietnia 1918 roku do dnia 31 marca 1919 roku.

Budżet ten przewiduje w dochodach i wydatkach sumę 295,800,500 m.; rozdzielony jest według dekasterji w sposób następujący:

	dochody	wydatki
	w markach	
Dochody i wydatki na cele wojsk.	102,500	150,000,000
Ogólny zarząd . . .	21,829,000	48,521,000
Ogólny zarząd fin. . .	187,819,000	12,772,000
Zarz. sprawiedliwości	423,000	1,450,000
Zarz. więz. » kośc. i szkół.	911,000	6,883,000
Zarz. dróg » bud. wodn.	2,750,000	11,700,000
Zarz. inżyn. lądowej . .	1,302,000	5,450,500
Zarz. góra i solny . .	2,000	918,000
Zarz. kolei » las. » gosp. rolnego . .	40,965,000	4,851,000
Zarz. prasy	9,526,000	3,899,000
Wydział wy dawniczy .	26,959,000	9,366,000
Władze pol.	1,111,000	5,560,000
	1,000	878,000
	2,100,000	1,915,000
	—	30,000,000
	295,800,000	295,880,500

W stosunku do budżetu z 1917 r., który w dochodach i wydatkach zamknięty był sumą 215 milionów marek, do którego dodać należy budżet 8 milionów marek (razem zatem 223 miliony marek), budżet z r. b. stwierdza, że dochody i wydatki wzrosły o 73 miliony marek.

Z pojedynczych pozycji podnieść należy wydatki na cele wojskowe: wynoszące 150 milionów marek. Z tych wydatków wypada 95 milionów na utrzymanie i wyżywienie niemieckiego wojska okupacyjnego, podczas gdy na polską siłę zbrojną 45,420,000 mk. wyznaczono.

Budżet Zarządu Polskiego jest wyłącznie z przypadającego od łubelskiego general-gubernatorstwa udziału

proponowany w sposób następujący:

- 1) Dla Rady Regencyjnej i ministerjów 9,500,000 mk.
  - 2) Dla zarz. spraw. 8,000,000 »
  - 3) Dla zarządu szkół średnich i wyższych 12,500,000 »
- Razem. 30,000,000 mk

## Niemcy.

### W Reichstagu.

BERLIN (24 b. m. W. T. B.) — W dalszym ciągu debatów nad projektami podatkowymi zabrał głos pos. Waldstein (post. strom. lud.). Krytykując stanowisko rządów pojedynczych państw Rzeszy, które zamiast zgodzenia się na pokrywanie kosztów wojennych za pomocą podatków bezpośrednich — obstawały (w większości) przy zasadzie: «podatki bezpośrednie należą do państw pojedynczych» i czyniąc je odpowiedzialnymi za zamieszanie w dziedzinie finansowej.

Pos. dr. Paasche (nacjon.): W walce obecnej chodzi o byt Rzeszy. Gdybyśmy mogli otrzymać przy tem odszkodowanie, skorzystalibyśmy z tego. Nikt nie wątpi już, że w wojnie tej będzie zwycięzca i zwyciężony. W dalszym ciągu mowa wypowiedział się o różnych rodzajach podatków zaproponowanych.

Pos. Dietrich (kons.) domagał się zachowania samodzielności finansowej państw poszczególnych.

Pos. Bernstein (socjal. niezal.) oświadczył, że siromnictwo jego jest przeciwnikiem tych podatków, będących w przeciwieństwie z interesami klasy robotniczej.

25 bm. odbywały się debaty specjalnie w sprawie podatków od napojów.

Sekretarz stanu, hr. Roedern, uzasadniał poszczególne rodzaje podatków od napojów.

Niektórzy posłowie, pom. innymi Müller-Reichenbach (socjalista), Schulerburg (nacj.) i in. występowali przeciwko niektórym rodzajom podatków od napojów, zaznaczając pom.

in., że w Niemczech Zachodnich wino nie jest przedmiotem zbyt kuleczką napojem codziennym, krytykując opodatkowanie kakao i kawy, będących napojem dziecięcym, lemoniady i t. d.

Pos. dr. Rösicke oświadczył pom. in.: Abyśmy nie nęgli zniszczeniu pod względem gospodarczym, uczynimy nieprzyjaciół uczestnikami naszych ciężarów.

Sprawa monopoli wódczanego oraz sprawa podatków od innych napojów przekazane zostały dwom osobnym komisjom.

Następne posiedzenie w piątek.

### Hindenburg o zabezpieczeniu Kresów wschodnich.

GDAŃSK (dn. 24 bm. Kreuz.Ztg.) Na depeszę, wysłaną przez związek narodowo-liberalny w Prusach Zachodnich do gen. feldmarszałka Hindenburga, nadeszła następująca odpowiedź:

«Proszę Związek narodowo-liberalny o żywienie pewności, iż niczego nie zamierzam, aby doprowadzić do wystarczającego zabezpieczenia strategicznego naszych Kresów Wschodnich.

Gen.-feldmarszałek  
v. Hindenburg».

## Austro - Węgry.

### Ulgi dla Galicji.

Z Wiednia donoszą do «Czasu»:

Z postulatów Koła polskiego załatwiono już niektóre wskutek usilnych zabiegów ministra dla Galicji dra Twardowskiego, i tak: 1) Do ministerjum spraw wewnętrznych powołany będzie p. Tchórzniński, do ministerjum rolnictwa dla spraw zwolnień od wojska sędzia Marynowski z St. Poelten w miejsce p. Hanzla. 2) Minister kolei wycofał już z Galicji 600 obcokrajowych urzędników kolejowych. Co do urzędników pocztowych, to pozostało ich w Galicji tylko jeszcze dwóch, pochodzących z Berna. 3) Zniesienie cenzury pocztowej w Galicji nastąpi równocześnie ze zniesieniem

## W drodze do Warszawy.

Podany w № 96 opis porucznika K. Bispinga, niudanej podróży do Warszawy, podczas której tragiczną śmiercią zginął sp. pułkownik Mościcki, uzupełniamy niniejszym przedstawieniem przygód chorążego Maruszewskiego, które opowiedział na łamach «Dziennika Mińskiego».

Po przybyciu do Duba, podzielił się na grupy, żeby nie zwrócić uwagi bolszewików i wyruszył niebawem w dalszą drogę. Pułkownik Mościcki, przewodnik Sudnik i, piszący te słowa, chorąży Maruszewski, podążyli przez las w kierunku Deniskowicz, wymijając leśniczówkę Duby; porucznik Zaboklicki i wolontariusz Wańkiewicz udali się w tym samym kierunku, ale drogą. Gdyśmy minęli już Duby, usłyszeliśmy za sobą wystrzały karabinowe, oraz okrzyki «trzymaj go». Zrozumiawszy, co to ma znaczyć, rzuciliśmy się do ucieczki. Pułkownik Mościcki, ścigany przez kilku chłopów, uciekał lasem w stronę drogi. Z podziwem patrzyłem, jak prędko oddalał się odemnie. Ja zaś uciekałem w głąb lasu w kierunku przeciwnym od drogi, chcąc w ten sposób podzielić ścigającą nas obławę, ażeby ułatwić sobie ucieczkę. Wybór mój okazał się jednak niefortunnym, gdyż trafiłem na błoto. Widząc, że od ścigających i strzelających do mnie trzech drabów wcale się nie oddalam i będąc wyczerpanym fizycznie wskutek całonocnego błądzenia po lesie, postanowiłem oddać się w ręce ścigających. Ukrywając się od kul, gdyż obława wciąż strzelała, słonąłem za drzewem i oczekiwałem przybliżenia się tych, co za mną gonili. Kiedy przybliżyli się do mnie na odległość

kilkudziesięciu kroków, kazali mi iść w stronę drogi, skierowawszy do mnie lufy karabinów. Wyprowadziwszy mnie w ten sposób na drogę, rozbili mnie z rewolwera. Pułkownik Mościcki znikł mi z oczu, wobec czego byłem przekonany, że udało mu się uniknąć pościgu. W liczbie ścigających mnie był żołnierz, Łatuta który, jak się sam chwalił, zorganizował tę całą wyprawę. Po złapaniu mnie Łatuta wyśłał swych 2 bezpośrednich pomocników na pomocinnym, sam zaś został przy mnie. W tym czasie zauważyłem dążącego w stronę Deniskowicz por. Bispinga. Łatuta, spostrzegłszy go również, zaczął mnie upewniać, że to mój towarzysz, ale dzięki zimnej krwi z mej strony podejrzenia tego zaniechał.

Kiedy p. Bispinga puszczono dalej, byłem przekonany, że pozostali członkowie delegacji wymknęli się z obławy, tembardziej, że dużo już czasu upłynęło, a ze ścigających przyprowadzono tylko przewodnika. Nie długo mogłem pocieszać się tem mojem przypuszczeniem. W kilkanaście minut potem dostrzegłem na drodze ze strony Deniskowicz sylwetki 2 ludzi, prowadzonych przez paru innych. Kiedy przybliżyli się, poznałem w osobach ich porucznika Zaboklickiego i wolontariusza Witolda Wańkiewicza. Od tej chwili wspólnie dzieliliśmy losy w niewoli u bolszewików.

Z późniejszej rozmowy z porucznikiem Zaboklickim dowiedziałem się, że miał on zamiar początkowo zastrzelić obydwóch chłopów, którzy zaarrestowali go razem z Wańkiewiczem, ale zaniechał tego zamiaru ze względu na towarzysza, bo nie mógłby uciec, gdyż miał nogi poodmrażane i z trudem ledwie szedł, a pozostawiony w ręku bolszewików, bezwzględnie przypłaciłby życiem.

O pułkowniku Mościckim nic pewnego nie wiedzieliśmy; mogliśmy tyl-

ko przypuszczać na zasadzie wynurzeń uczestników obławy, że, ścigany, przez nich, poległ.

Andrzej Łatuta, jako wódz obławy, postanowił odesłać nas do komitetu gminnego w Czuczewicach. Pod eskortą kilku uzbrojonych chłopów i żołnierzy poprowadzono nas do gminy. Po drodze spotkaliśmy kilkanaście san, powożonych przez chłopów, którzy przyłączyli się do eskorty i zaczęli nawoływać do samosądu, do wodzącej pełnej bezcelowości odsyłania nas do gminy. Jako aresztowani, szliśmy na przód, eskorta zaś podążała za nami. Nawoływaniom chłopów do samosądu temi słowy «daj karabin to wystrzelam ich, jak psów» zwykle towarzyszyły wystrzały karabinowe w powietrze. Trzeba było mieć dużo zimnej krwi, żeby nie zdradzić zaniepokojenia i nie dać powodu chłopom do samosądu, tembardziej, że obecność «polesiaków», przewodnika Sudnika, chłopów bardziej jeszcze jątrzyła, gdyż jego uważano za zprędawczyka, bito go strasznie i chciano się z nim przynajmniej rozprawić na miejscu. Na razie starałem się uсовестnić Sudnika, zdając sobie doskonale sprawę, że jeżeli zamordują w drodze Sudnika, to i nas ten sam los nie miało. Wszelkie jednak tłumaczenia bardziej jeszcze zagrzewały chłopów do gwałtów. Za obronę Sudnika otrzymałem kilka uderzeń; postanowiłem zmienić taktykę i milczeć. Sudnikowi również radziłem nie odzywać się. Milczenie okazało się lepszym; zapomniano chwilami o biciu i dawano folę językowi. Posądzano nas o bandytyzm, o szpiegostwo na korzyść legjonów itp. Na wszystkie odpowiadałem milczeniem. Wzburzenie jednak rosło i jasnym było, że jeżeli unikniemy jakimś cudem samosądu w drodze, to ten nas nie minie we wsi, gdzie zbierze się dużo chłopstwa i żoł-

dactwa. Trzeba było użyć jakiegoś fortelu, żeby w «radzie gminnej» nie trzymano nas długo, lecz jakusjprędzej wysłano gdzieś dalej. W tym celu postanowiliśmy, jak przybędziemy do «rady gminnej», przyznać się, że jesteśmy delegatami korpusu, tembardziej, że z radjogramu wiadomym już było prasie rosyjskiej o wystąpieniu delegacji.

Po dostarczeniu nas do gminy, zrewidowano nas, zabrano pieniądze, ordery, listy i wszelkie dowody, oraz wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. Rewizja była tak szczegółowa, że rozbierano nas do bielizny; przy rewizji bito nas niemiłosiernie. Wołotarski, Wańkiewicz był powalony na ziemię i bito do utraty przytomności; ja i inni byliśmy o tyle szczęśliwsi, że utrzymaliśmy się na nogach, co nam później pozwoliło uciec się pod osłonę przyjazdu rady. Tylko dzięki pomysłowi wyprowadzenia nas do oddzielnego pokoju, zaproponowanemu przez kilku członków komitetu, udało się nam ocalić życie. Przyznanie się, że jesteśmy delegatami i oświadczenie odpowiednie przez nas naszej roli, miało jednak swój skutek. Rada gminna nie uznała siebie za kompetentną do rozstrzygnięcia naszej sprawy i postanowiła natychmiast odesłać nas do rewolucyjnego trybunału w Łunińcu. W oczekiwaniu na eskortę i wozy siedzieliśmy już w oddzielnym pokoju, w którym nie było wprawdzie tych setek rozłukanej tłuszczy chłopstwa i żołdactwa, nie mniej jednak nie brakło chłopów i żołnierzy, podskakujących do oczu z pięściami. W tym czasie tłuszcza, pozostała na sali gminnej, uspokoiła się i rozeszła do domów.

(D. n.)

obszaru wojennego, do czego naczelna komenda armji czyni już przygotowania. 4) W sprawie redukcji przydziału skór czyni minister dla Galicji usilne zabiegi, by zyskać napowrót 28 proc. 5) Wojska niemieckie powoli opuszczają Galicję.

Namiestnictwo zarządziło powołać powrót rządów autonomicznych w poszczególnych gminach kraju.

Nowela o świadczeniach na cele wojenne jest już przygotowana. Uchwalenie tej noweli usunie detychczasowe «wyjaśnienia».

Projekt ustawy o ustaleniu szkód wojennych i wypłaceniu zaliczek na szkody wojenne jest już przez rząd opracowany, a obecnie są w toku pertraktacje z rządem węgierskim.

Ze środków żywności, sprowadzonych z Ukrainy, przeznaczono 10 proc. dla spółki krajowej galicyjskiej, reszta zaś tj. 90 proc. rozdzieloną będzie między kraje koronne łącznie z Galicją przez zakład wojenny obrotu zbożem i austriackie centralne towarzystwo zakupów.

## Anglja.

### Echa z Irlandji.

ROTTERDAM (25 bm. W.T.B.) — Według «N. Rotterd. Cour.»: «Daily News» dowiaduje się z Dublina, że praca została tam wznowiona.

Decyzja, powzięta w Waywooth a zobowiązująca do narodowej służby obronnej przeciwko powinności wojskowej, pozyskała już milion zwolenników, mężczyzn i kobiet.

Również i fundusz, który narazie będzie spoczywał w rękach księży, szybko wzrasta. Komisje do spraw obrony narodowej codziennie naradzają się w sprawie organizacji oporu.

Zaraz po przyjęciu przez Izbę gmin prawa o homerule'u odbędzie się w Dublinie więc, na którym zostanie powzięta uchwała co do dalszej polityki.

## Na Bałkanach.

### Rumunja a Koalioja.

BUKARESZT (23 bm. W.T.B.) — Według informacji pism szwajcarskich Balfour oświadczył przed kilkoma dniami w Izbie gmin, że Rumunja jest jeszcze sprzymierzeńcem Anglii.

Zapytany co do tego rumuński minister spraw zewnętrznych, Arion, oświadczył co następuje:

«Twierdzenie to jest bepodstawne. Nie jest one oparte na jakimkolwiek dokumencie urzędowym, pochodzącym od obecnego rządu rumuńskiego. Po zakończeniu stanu wojennego Rumunja może być uważana podczas rokowań pokojowych, tylko jako państwo neutralne».

## Rosja.

### Nowa Akcja Kornilowa i Aleksiejewa.

Jak donosi «Wieczerniaja Żyżń», na początku kwietnia połączone wojska generałów Kornilowa i Pokrowskiego marły w kierunku Jekaterynodaru. Wojska te składać się mia-

ły z 10 tys. ludzi, w czem znaczna liczba oficerów tudzież kozaków kubańskich, uzbrojenie i zapotrzebowanie wojska było podobno doskonałym. 3 kwietnia odbyła się walka z wojskami siewietu na st. kolejowej Esem a nazajutrz wojska Kornilowa i Pokrowskiego znajdowały się w odległości 5 wiorst zaledwie od Jekaterynodaru. Dalsze dane nie są zupełnie ścisłe. Podobno Jekaterynodar został zdobyty a wojska siewietów cofały się.

Ruch pasażerski kolejowy pod Jekaterynodarem został zawieszony. 35 wsi («stаниц») kozackich obwodu Majkopskiego podobno połączyły się z Kornilowem i zarządziło mobilizację całej kozackiej ludności męskiej.

Co do sił będących w rozporządzeniu Kornilowa znajdujemy w № 68 «Krasnoj gazety» z dnia 17 kwietnia informacje, że siły te są obliczane rozmaicie: od 5 do 20 tys.

Według informacji zamieszczanej w tym samym numerze, władze siewietów rzekomo nie sbyt się niepokoją z powodu akcji Kornilowa w okręgu Kubańskim i sądzą, że potrafią zwalczyć Kornilowa za pomocą wojsk, znajdujących się na miejscu, nie uciekając się do wysyłania lub formowania nowych oddziałów. Do głównodowodzącego Antonowa wysłano depezę, polecającą przedsiębrać niezwłocznie kroki w celu pokonania Kornilowa. Dybienko prosił o wysłanie go z oddziałami marynarzy na walkę z Kornilowem, lecz ofertę jego rząd siewietów odrzucił.

Jak donosi «Witebskij Listok» (№ 830 z dnia 20 kwietnia), w Petersburgu otrzymana została wiadomość, że wojska siewietów wyparły oddziały Kornilowa ze stacji Jelizawietnaskaja (pod Jekaterynodarem). Czytamy tamże w dalszym ciągu, że w okręgu Kubańskim znajdują się również, według informacji z Rostowa nad Donem, generałowie: Aleksiejew i Dienikis; organizują oni z kozaków oddziały partyzanckie. Gen. Kornilow i Aleksiejew rozporządzać mają znacznymi sumami pieniężnymi, każdy bowiem kozak, wstępujący do oddziałów otrzymuje 300 rb. a poza tem jeszcze środki na umundurowanie, kupno konia itp.

Jak wiadomo jednym z działaczy wojskowych współdziałających z Kornilowem jest ataman kozaków orenburskich gen. Datow.

Według informacji «Dnia», wojska komitetu mają widocznie tendencję połączenia się z Dutowem. W gazecie «Zwiezda» z d. 19 kwietnia znajdujemy komunikat «komisarjata Moskowskiej oblast», w którym obok frontu zachodniego i północnego, mowa jest o «dutowskim frontie» i czytamy tam o marciu wojsk bolszewickich na Dutowa, zajęciu kilku stanic na Kaukazie i o rzekomej ucieczce Dutowa z jego sztabem.

## Sprawy ukraińskie.

### Znamlenny głos ukraiński o Ukrainie.

Po entuzjasmie początkowym, jaki panował w kołach ukraińskich z powodu utworzenia «niepodległej Republiki ukraińskiej», przychodzą coraz częściej obawy o dalsze jej losy. W nr. 38 ukraińskiej «Nowej Rady» znany publicysta, dr. Dmytro Dońcow,

zamieszcza artykuł, w którym nie tak ogromnych trudności w skonsolidowaniu i zorganizowaniu nowego państwa i ostrzega, że jeżeli Ukraińcy nie potrafią szybko skupić się razem i wytworzyć władzy państwowej, to państwo ukraińskie będzie dla Niemców bezwartościowe. Wtedy nastąpi albo stała okupacja niemiecko-austriacka, albo może zwrot Rosji. Najważniejszy ustęp jego wywodów brzmi, jak następuje:

«Jeżeli zdołamy skonsolidować się, wytwarzając mocne ciało państwowe, będziemy mieć w Berlinie najszerszego sojusznika. Jeżeli zaś nie potrafiemy, jeżeli zamiast nowego ośrodka woli politycznej powstanie na Ukrainie przestrzeń próżna, skutki tego będą nieobliczalne. «Natura jest jak próżnia» i jeśli taka «próżnia» powstanie na Ukrainie, niezwłocznie będzie ona zapelniona bądź z zachodu, bądź ze wschodu, lub z północy. Mówię konkretnie: przyjdzie albo (w najlepszym wypadku) do okupacji austro-niemieckiej z jakimiś manekinami, albo też—Rosja nas pochłonie. Najfatalniejsze byłoby, gdyby obskubany orzeł rosyjski znowu rozpostarł swe skrzydła nad Ukrainą w tej lub innej formie. Jest to mało prawdopodobne, ale nie jest niemożliwe. I gdyby za taką cenę mocarstwa centralne mogły okupić pokój powszechny, pokój z Francją, Anglią, lub też przyjaźń na nowo skonsolidowanej Rosji—powątpiewać można, czy zważałyby się krok taki zrobić. Przejście do dawnej orientacji dokonane byłoby łatwiej jeszcze, niż przejście do nowej».

### Pogromy polskich dworów na Rusi.

Bandy pogromowe, jak huragan szaleją po dworach wołyńskich. W powiecie Starokonstantynowskim niema już majątku, doszczętnie nieobróconego w ruinę.

Padły ofiarą Tereszki, własność hr. Grocholskiego. Pogromu i rabunku dokonała ludność miejscowa, korzystając z oddalenia się plutonu ułanów polskich. Los Tereszek podzieliły inne rezydencje hr. Grocholskich: w Woronowicy, Sudykowie, Hrycowiet, Stryżawce, Pietniczanach.

W pow. Krzemienieckim dokonano straszliwego zniszczenia w Józefowie i Wiązowcach, majątkach hr. Kossakowskich, dzierżawionych przez p. Kurmatowskiego.

Dalej zniszczenie objęło folwarki hr. Józefa Potockiego. W Mirapolu komitet wiejski opanował gospodarstwo folwarczne i rozpedził całą administrację. Przez trzy tygodnie trwał rabunek i niszczenie zamku ks. Radziwiłłów w Ojcie. Zrabowano i zniszczono Tatyjew i Dingoszyje, Boguszów, Chorlupy, Miłowuża.

Z Płoskirowa otrzymano wiadomości o pogromach w tamtych stronach. W Ostapkowcach, ks. Olgierda Czartoryskiego, zięcia Karola Stefana, spalono doszczętnie pałac, przepelniony zabytkami rodzinami, wyrabano przepyszne lasy dębowe, cudny park. Zniszczyła stara magnacka fortuna polska, pełna zabytków sztuki i kultury.

## Ze świata.

### Kongres pokojowy.

BERLIN (23 bm. Voss. Ztg.) — Według depezy z Madrytu 7 my

międzynarodowy kongres pokojowy odbędzie się w Santanderze. Król Alfons oddał do rozporządzenia kongresowi swój pałac tameczny. 6ty kongres odbył się w Ostendzie w r. 1913.

### Niemoy a Holandja.

Jak donoszą pisma berlińskie, Holenderskie biuro korespondencyjne donosi z Haagi pod datą 23 b. m. półurzędowicie: Kursowały tu w dniach ostatnich niepokojące pogłoski co do rzekomego ultimatum Niemiec do holenderskiego rządu, według których to pogłoski Niemcy miały zagrozić zajęciem naszych portów o ile byśmy nie uczynili zadość pewnym żądaniom niemieckim. W sferach miarodajowych nie o takim ultimatum nie wiemy.

Korespondent «Deutsche Tagesz.» donosi z Rotterdamu pod datą 24 b. m. O stanie układów niemiecko-holenderskich mówią, że kierownik tych pertraktacji ze strony niemieckiej p. v. Gaeist udał się do Berlina i że oczekiwane jest w Haadze przybycie posła holenderskiego w Berlinie. Prawdopodobnie w końcu tego tygodnia rząd holenderski udzieli w izbie informacji co do toczących się układów. Dzisiejsze wieczorne dzienniki rotterdamskie przytaczają głosy prasy angielskiej, która w tych układach widzi naturalnie dogodną okazję do podburzenia Holendrów przeciwko Niemcom.

Jak donosi dalej «D. Tagesz.» z Amsterdamu pod datą 24 bm. gazeta «Het Vaderland» pisze w artykule wstępnym: Stosunki nasze z Niemcami zaczynają w ostatnich dniach budzić troski. Zdaje się, że niema jeszcze mowy o mocno zaostrzonym targu, są jednak fakty, dające wiele do myślenia. O ileby w Berlinie wziął górę nastroj, nie liczący się z naszymi prawami zwierzchnictwa, cały nasz naród, czując słusność swych praw, wyciągnie stąd jedyne możliwe wnioski i będzie stosownie do nich postępować. Dodana do tego została uwaga półurzędowa: «Obawy «Vaderlandu» co do nastroju w Berlinie zdają się nam być przesadzone».

## ADMINISTRACJA

### „Dziennika Wileńskiego”

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie odpłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

## OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na ochronę M. B. Ostobramskiej.  
Zamiast kwiatów na grób śp. Marji Strawińskiej — kl. VII szkoły żeńskiej Stow. Naucz. i Wychow. 12 m.

Na „Ochronę Serca Jezusowego”.  
Ku uczczeniu śp. najczenniejszej matki Marji Sienkiewiczowej — Joczowa Józefa 6 mk.



### Rosyjskość a ukrainizm na Ukrainie.

«Czas» stwierdza, że pod wpływem forsowania niezawisłości ukraińskiej wzógł się nagle a silnie wzrost rosyjskiego patriotyzmu w tym kraju.

«Dowiadujemy się — tak czytamy między innymi w tej gazecie, — że po zdobyciu Kijowa przez bolszewików, Rada miejska, na pół burżazyjna, chociaż już wybrana na podstawie powszechnego głosowania, uchwaliła jednomyślnie rezolucję, witającą radośnie upadek Ukraińców, jako tryumf jedności i solidarności rosyjskiego proletariatu. Wiece robotnicze, odbyte w Kijowie już po wkroczeniu wojsk niemieckich, protestują energicznie przeciwko wszelkim próbom ukraińzacji kraju; profesorowie uniwersytetu uchwalili, że raczej wszyscy ustąpią z katedr, niż zgodzą się na wprowadzenie do wykładów języka ruskiego. W miastach lewobrzeżnej Ukrainy nastrój jest jeszcze bardziej podniecony. Trzeba je było zdobywać jedne po drugich, przyczem mieszkańcy wszędzie stanęli po stronie bolszewików. Republika turydzka zastrzeżęła się jak najenergiczniej przeciwko przyłączeniu do Ukrainy, a kozacy dońscy i czarnomorscy raczej pogodzą się z powrotem cara, niż uznają swoją przynależność do Ukrainy.

A w uchwałach i manifestacjach robotników, przebiega się coraz wyraźniej nuta rosyjskiego patriotyzmu. Jest to jeszcze uczucie niedość skryzalizowane, zamącone demagogicznym radykalizmem, ale w porównaniu z przedwojennym usposobieniem warstwy robotniczej zmiana jest widoczna i zasmiechna. Ten zwrot jeszcze silniej akcentuje się wśród inteligencji, która zrozumiała, że Ukraina

nie jest symbolem demokratycznej ewolucji, ale wytworem skrajnego nacjonalizmu, sztucznie podtrzymywanym dla pewnych politycznych celów. Rosjanie zaczynają zatem coraz głębiej odczuwać i rozumieć niebezpieczeństwo swego stanu posiadania.

Skoro poczną się na siłach, wystąpią zaczepnie, zwłaszcza, jeżeli okupacja przez wojska austro-niemieckie nie ma potrwać zbyt długo. I coraz dobitniej staje przed mocarstwami centralnymi dylemat: Rosja, czy Ukraina? Czy ryzykując stałą nienchęć Rosji, dalej wzmacniać i organizować Ukrainę, czy pozostawić ją własnym siłom i własnym skłonnościom? Rozstrzygnięcie tego pytania nie jest i dla nas obojętne, bo stosownie do tego, w jakim kierunku zapadnie decyzja mocarstw, obróci się także ich polityka wobec Polaków i polskiego państwa.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Święto: Anasztazego Pap.  
 Imię: Witalisa.  
 Pełniący: Piotra M.  
 Wschód słońca — o g. 4 m. 37  
 Zachód słońca — o g. 7 m. 20

### Z WILNA.

— **Sprostowanie.** W nekrologu, zamieszczonym w nrze 94-y «Dziennika» mylnie wydrukowano «Boltuszewiczówny», winno być: «sp. Bronisława Baltuszewiczówny».

— **Podziękowanie.** Kat. T-wo Szkoły Polskiej niniejszym składa serdeczne podziękowanie W. Panu B. Aleksandrowiczowi za druki dla K. T. S. P., zaoferowane przez ręce ks. proboszcza A. Kuleszy.

— **Z „Lutni”.** W niedzielę nadchodząca, ukaże się po raz drugi „Dyrektor

**Flaohsmann**, wyborna satyra Ottona Ernsta, ciesząca się u nas, ze względu na interesującą treść i dobre wykonanie, olbrzymim powodzeniem.

Reżyserję prowadzi Julian Strycharski. Pozostałe bilety nabywać można codziennie od g. 5—8 w.

Bilety, nabyte na przedstawienie niedzielne, dają prawo powrotu do domu do g. 12-ej w nocy.

Początek widowiska o g. 8-ej.

### Rak na kartoflach.

Dowiadujemy się z dzienników niemieckich, że stosownie do rozporządzenia policyjnego na rozkaz ministerjum rolnictwa rozpoczyna się zwalczanie raka na kartoflach w całym państwie pruskim. Według tego rozkazu pola, zasadzone kartoflami oraz zapasy kartofli podlegają nadzorowi rządowemu w celu zwalczania niebezpiecznego grzybka, który wyrządził zasługom kartofli w r. z. znaczną szkodę. Zjawiska, podejrzane pod względem raka na zasadzonych kartoflach, winny być natychmiast zameldowane. Na polu, na którym rosły rakowate kartofle, pozostałe części rośliny kartoflanej, szczególnie zaś kłębki, winny być starannie zebrane i palone. Również i na terenach okupowanych pomieszenie nasion w jesieni powiększyło niebezpieczeństwo zjawienia się i rozszerzenia grzybka w nadchodzącym lecie. Należy pomyśleć w swoim czasie o podanych wyżej środkach zaradczych, aby uniknąć znacznej straty w nrodzaju. Charakterystycznym jest następujące:

Na kłębach ukazują się zabarwione na ciemno zrosłe w kształcie brodawek rozmaitej wielkości, które w następstwie zapadają się i przy gniciu powodują znaczne pogłębienie. Narosłe w rodzaju brodawek są rozmaitej wielkości i zgrupowane bywają rozmaicie, często jest ich wiele ściśle jedna przy drugiej. Na okazach starszych brodawki znikają i powstają, znaczne, mające kształt krateru, wgłębienia, w których tkanka ma wygląd wyjedzonej. Wnętrze komórek jest przez nie całkiem wygrzyzione przez grzybek; tkanka, nawiedzona przez grzybek zabarwia się na kolor brunatny, za wyjątkiem części krochmalowych, które pozostają białymi. Na częściach przylegających pasażer wywołuje rodzaj podrażnienia i tkanka zewnętrzna staje się nieprawidłową z b. małymi komórkami.

## WIADOMOSCI URZĘDOWE.

### OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22.I.1918 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost. ew. wskazań szczegółowych do rzeczzonego rozporządzenia z dn. 17 października 1916 roku Naczelnika Zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna — Suwalki) niniejszem zarządzam co następuje:

Właściciele domów, rządcom lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem wzywa się, by z domów położonych przy następujących ulicach:

zauł. Piekarski, [Kozłowy, Dominikański, Droga Wiejska, zauł. Druetowski, I i II zaułki Archangielskie, Farniarski, Strażacki, Rybny, Sołtańska, Sołtaniszki, Letnia, Obóz letni, Słoneczna, Smoleńska, Swironek, Stalowa, Hoża, Kamienna, Tramwajowa, Strycharska, Suwalska;

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcza od okien wystawowych najdalej do dnia 30-go kwietnia 1918 r. w godzinach między 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddali w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmanns — ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ klamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu ich, w wymienionym biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 23. April 1918.

Der Stadthauptmann.

J. V. Kessler.

KINEMATOGRAF  
**Helios**  
 29 Wileńskiej i S-to Jerskiej.

Program od 27 do 30 kwietnia 1918 r.  
 W warsztacie wielkiej Introligatorni, naukowy obraz z natury.  
**OSKARZYCIE** | **Wciąż stawało coś na przeszkodzie**  
 życiowy dramat w 3 akt. w wykonaniu wybitnych artystów.  
 zachwycająca komedia w 3-ach aktach.  
 Początek: w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej pp. Koniec o godz. 11-ej wieczorem.  
 Karty honorowe z powodu braku miejsca w soboty i niedziele są nieważne. Zastrzeżę się prawo zmiany obrazów.

KINEMATOGRAF  
**MINIATURA**  
 S-to Jerska 7.

Tylko 2 dni: 27 i 28 kwietnia.  
**ŚMIEJ SIĘ PAJACU!**  
 dramat w 5-ciu aktach według romansu Artura Landsberga.  
**Płaszcz wraca z powrotem**, kom. w 1 akcie. Ponadprogram **Pies w szkole wojskowej i w ogniu**.

KINEMATOGRAF  
**R. Sztremer**  
 Wielka 74.

Tylko 3 dni: 26, 27 i 28-go kwietnia!  
 Największa kryminalno-detektywna sensacja sezonu 1918 r. Niesłychane efekty. Przygody głośnej awanturzystki.  
**PROTEA**  
 (Co potrafi kobieci)  
 dramat detektywny w 7 dużych częściach. W głównych rolach: znakomity detektyw amerykański Gordon z jego premijowanym psem policyjnym «Djana». W roli Protei znana artystka Tonia Czernowa. — Ponad program wesoła farsa serji artystycznej «Nordisk», „Profesor Gapski” w 2 ch częściach z udziałem komika Korotyszki.

KINEMATOGRAF  
**LUX**  
 S-to Jerska Nr. 11.  
 Właściciel J. Krubicz.

Interesujące zdjęcia wojenne z natury  
**STRACH NA ANGLIKÓW** | **Zebraczką z S<sup>t</sup> Marien,**  
 ilustruje szturm niemieckiej floty.  
 biorą udział najlepsze artystki dworskiego baletu z **Lottą Szumann** w głównej roli.  
**BOKSER**, komedia w 2-ach aktach. Bezustanny śmiech i humor.

**JADŁODAJNIA ŚW. ZYTY,**  
 WILEŃSKA 23-1,  
 czynna od g. 9-ej rano do 10-ej wiecz.  
 wydaje wyborne śniadania, obiady i kolacje po cenach najrozmaitszych, zaczynając od 1 mk. 20 fen.  
 Jadłodajnia przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki od skromnych do najwykwintniejszych.  
 Przy jadłodajni Św. Zyty jest czynna kawiarnia.

**Kupuje książki stare,**  
 a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.  
**KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.**

**NASIONA**  
 buraków pastewnych, marchwi, kapusty itd. nadeszły. 1589  
 Wileńska Nr. 15, hr. Krasicki.  
**Magazyn ubrań męskich**  
**F. POPŁAWSKIEGO,**  
 Wielka Nr. 27, 2804  
 poleca ubrania gotowe i na obstalunek.  
 Wykonanie staranne.

**Futra, wyroby futrzane**  
 i palta karakulowe nzywane kupuje. Placę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Karolina, Wilno, Trocka 20. rk

Poszukuję **dzierżawy**  
 od zaraz większego lub w ostateczności małego folwarku w bliskości Wilna (w promieniu 20 wiorst) — Oferty do Adm. «Dz. Wil.» dla «Ziemiańska». Wileńska 8-2. Biuro Kanalizacji, inż. Gabrijel Sokółowski. 2809

**Piszę potrzebny**  
 duży 1/4 dzies. ziemi pod kartofle, w mieście lub na przedmieściu. Ofiarna 2-14, od g. 12-2 codziennie. Marja Römerowa. 2808

**Inteligentny** mężczyzna blaga o jakąkolwiek pracę, może prowadzić księgi, zna się na gospodarstwie. Końska № 20-1, od g. 12-3 pp., A. Rutkowski. gr

**NAUCZYCIELA** lub nauczycielki do dwójga dzieci poszukuję dla udzielania polskiego i niemieckiego języka. Listowne oferty: Semen jako, wieś Szejboki, st. Lida. 8615

**Uprząż angielska** 1592  
 do sprzedania. Vis-a-vis szkoły Junkierskiej, ul. Dobra 7, Kaczkowska.

**Zaścianek** 2811  
 pod miastem 3 dziesięciny pola z zasianem żytem i sianożęciem do wydzierżawienia za pilnowanie lasu z małą dopłatą arendy. Wymagana jest kaucja. Aleksandrowicz, ul. Orzeszkowej II-23, od 9-II rano.

**Do sprzedania** 1593  
 nowy garnitur żakietowy i spodnie. Tatarska 10-3, Miniarski.

**Do sprzedania**  
 pianino koncertowe, prawie nowe, firmy Wilhelm Szpot. Ul. Bankowa 15-2, obok Makowej. Od g. 11-ej do 3 pp., Masłowski. 1580

**Stół dębowy**  
 i szafa do sprzedania. Hotel Nizkowskiego № 35, od g. 3-5-ej pp. Pawłowska. 2805

**Nasiona**  
 marchwi czerwonej do sprzedania po 60 mk. za funt. II Bernardyński zauł. 19-15, B. Błażewicz. 2814

**Pisanie**  
**podaj i tłumaczenie**  
 z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kaukazka № 14-4, od g. 0-2 pp. gr

**DRUKARNIA**  
**Ks. A. RUTKOWSKIEGO**  
 WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.  
 Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzącego, jako to:  
 Czasopisma, sprawozdania, broszury, ośniki, dzieła, otykularza, adresy, etykiety, rachunki, kwitrujace, bilety wizytowe, koparty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.  
 Wykędzanie staranne.  
 Ceny umiarkowane.